

Członkowie centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej



WOJCIECH JARUZELSKI I sekretarz KC PZPR KAZIMIERZ BARCIKOWSKI członek Biura Politycznego JÓZEF RARYŁA członek Biura Politycznego sekretarz KC JÓZEF CZYREK członek Biura Politycznego sekretarz KC



JAN GŁOWCZYK członek Biura Politycznego sekretarz KC CZESŁAW KISZCZAK członek Biura Politycznego ZBIGNIEW MESSNER członek Biura Politycznego ALFRED MIODOWICZ członek Biura Politycznego



WŁODZIMIERZ MOKRZYŃCZAK członek Biura Politycznego przewodniczący CKRR ZYGMUNT MURAŃSKI członek Biura Politycznego MARIAN ORZECZOWSKI członek Biura Politycznego TADEUSZ PORĘBSKI członek Biura Politycznego sekretarz KC



FLORIAN SIWICKI członek Biura Politycznego ZOFIA STĘPIEŃ członek Biura Politycznego MARIAN WOŹNIAK członek Biura Politycznego sekretarz KC STANISŁAW BEIGER zastępca członka Biura Politycznego



BOGUMIŁ FERENSTAJN zastępca członka Biura Politycznego JANUSZ KUBASIEWICZ zastępca członka Biura Politycznego ZBIGNIEW MICHAŁEK zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC GABRIELA REMBISZ zastępca członka Biura Politycznego



HENRYK BEDNARSKI sekretarz KC STANISŁAW CIOSEK sekretarz KC KAZIMIERZ CYPRYNIAK sekretarz KC ANDRZEJ WASILEWSKI sekretarz KC



Apel w sprawie „wojny o miasta”

* NOWY JORK — Sekretarz Generalny ONZ, Javier Pérez de Cuellar wyraził zaniepokojenie wysuwaniem przez Iran i Irak zarzutów o oskarżeniach o uzależnienie „wojny o miasta”. Zapowiedział do obu państw o powstrzymaniu się od prowadzenia tej wojny i oszczędzaniu ludności cywilnej.

Pentagon nie pozwala na wyjazd sportowców do Moskwy.

* MOSKWA — Amerykańska drużyna bokserska, uczęszczająca do moskiewskich „Igrzyskach Dobrych Woli” zmniejszona została o federałów sportowców.

Jak oświadczył w Waszyngtonie rzecznik Pentagonu, kierownictwo resortu obrony USA zakazało wyjazdu do Moskwy 11 bokserom, odbywającym służbę wojskową w armii amerykańskiej.

Dwustronne spotkanie w Meksyku

* HAWANA — Meksykańska oficjalna agencja prasowa NOTIMEX poinformowała w czwartek, iż w przyszłym tygodniu, w Meksyku, dojdzie do spotkania przedstawicieli rządu USA i Kuby. Celem rozmów ma być ewentualne uzgodnienie obustronnych dwustronnych porozumień emigracyjnych.

Zadnych sankcji USA wobec RPA

* WASHINGTON — Wiceprezydent USA, George Bush potępił raz po raz kolejny, iż administracja waszyngtońska nie ogłosi żadnych sankcji gospodarczych wobec RPA. Wyrażając „oburzenie” rozwojem sytuacji na południu Afryki, Bush utrzymywał, iż „izolacja polityczna i gospodarcza RPA nie jest jedynym sposobem likwidacji apartheidu”.

Ekstradycja Jose Lopeza Regi z USA

* WASHINGTON — Były argentyński minister ds. obrony, szefowi Jose Lopez Rego, uwięziony za „szara emigrację” w rządzie byłego prezydenta Meni, został wydany z USA. Według doniesień, Lopez Rego został wydany do Argentyny. Eks-minister oskarżony jest w Argentynie o udział w tworzeniu skrajnie prawicowej organizacji terrorystycznej. Grupa ta odpowiedzialna jest za uprowadzenie i zamordowanie wielu polityków polityków opozycyjnych w latach siedemdziesiątych. (opr. aka)

Nietrawy wypoczynek

Wychowywać czy oszczędzać?

* Zastępca przewodniczącego Rady Państwa — TADEUSZ SZELACHOWSKI na harcerskim obozie w Borkach

INFORMACJA WŁASNA

W czerwcu rozpoczęły się w kraju regionalne spotkania członków Prezydium Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa z przewodniczącymi rad wojewódzkich Komendantów Chorągwi ZHP. Po Bydgoszczy, Warszawie i Lublinie, w piątek, 4 bm., narada taka odbyła się w Białymstoku, dla woj. białostockiego.

Sądne dni łomżyńskich strażaków

INFORMACJA WŁASNA

Zaczęło się w czwartek, 3 bm., kilka minut po dziewiątej, ale oświecający światła mieszkańcy Śniadowa około 10.30. Dyżurni w Wojewódzkim Stowisku Kierowania Straży Pożarnej w Łomży zwołali na posiedzenie. Natychmiast wyjechało pięć sekcji gaśniczych.

Taki był początek. Nikt wówczas nie przewidywał jeszcze, że dla łomżyńskich strażaków zaczyna się sądny

Cląg dalszy na str. 3

Konferencja prasowa I sekretarza KC PZPR

Z udziałem ponad 400 dziennikarzy polskich i zagranicznych 4 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów konferencja prasowa, w której wzięli udział WOJCIECH JARUZELSKI i ZBIGNIEW MESSNER, a także sekretarze KC PZPR STANISŁAW CIOSEK, KAZIMIERZ CYPRYNIAK, ANDRZEJ WASILEWSKI. Brawami powitani dziennikarze i sekretarze KC PZPR, jak również brawami podziękowali za udział w konferencji.

Pytania zadawane przez dziennikarzy dotyczyły przebiegu i wyników X Zjazdu PZPR, spraw międzynarodowych, problemów bezpieczeństwa światowego, polskich inicjatyw pokojowych, założenia Programu partii, jego realizacji, a także tematów szczegółowych, jak budownictwo mieszkaniowe, jakość pracy czy racjonalizacja zatrudnienia.

Pytania przedstawili: Pavel Kopecky — radio CSRS, Rolf Sedeberg — TV Szwecja, Alma Kadragic — TV USA, ABC News, Zygmunt Słomkowski — „Trybuna Ludu”, Kevin Ruane — BBC, Oleg Losoto — „Prawda”, Klaus Franke — Radio NRD, Renate Marsch — Potocka, DPA, Kay Withers — „The Baltimore Sun”, Andrzej Sieniewski — TVP, Matthew

Wczoraj na Zjeździe — dziś wśród załóg

INFORMACJA WŁASNA

Mieszkańcy regionu udali się już na spoczynki, kiedy autokary wiozące z Warszawy delegatów na X Zjazd PZPR przejeżdżały ulicami uśpionych miast i wsi. Utrudzeni kilkudniowymi obradami reprezentanci województw białostockiego i łomżyńskiego znaleźli jeszcze odrobinę energii, żeby — na gorąco — podzielić się pierwszymi wrażeniami z udziału w najwyższym partyjnym forum z oczekiwaniami na nich towarzyszącymi pracy i przyjaźni oraz przedstawicielami władz.

Delegaci Suwalszczyzny, którzy mieli najdłuższą trasę, wysiadali z autokaru po drodze, bliżej domu.

W najbliższym czasie będzie wiele okazji do wymiany refleksji z tych pracowitych dni.

Białystok

W piątek, 4 lipca, już po północy przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku zjechał autokar wiozący delegatów Białostoc-

czynny, którzy powrócili z X Zjazdu partii. Zostali oni powitani przez kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Marianem Gałą, szefów bratnich stronnictw: WK ZSL — Ryszarda Nijwińskiego i WK SD — Eugeniusza Kulakowskiego, sekretariat KW i KM oraz aktyw partyjny. Zmęczeni delegaci, po kilkunastominutowej uroczystości powitalnej, zostali rozwiezieni do domów.

Na gorąco, zaraz po wyjściu z autokaru poprosiliśmy o kilka słów pozjazdowych refleksji Stanisława Stolarza — I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w Białostockich Fabrykach Mebli, który po raz drugi został wybrany do Komitetu Centralnego.

— Ogólne moje wrażenie jest bardzo pozytywne — powiedział nam Stolarz. — Uważam, że Zjazd spełnił swoje zadanie. Wypracowaliśmy dwa dobre dokumenty — perspektywiczny Program działania partii i Uchwałę Zjazdową.

Wydał mi się, że na bazie tej Uchwały, przy solidnym zaangażowaniu wszystkich organizacji partyjnych i całego społeczeństwa, możemy wiele zdziałać, m.in. w dziedzinie poprawy poziomu codziennego życia.

Zakończony w czwartek X Zjazd PZPR jest — ze zrozumiałych powodów — tematem rozmów szerokiej rzeszy Polaków. Komentuje się treści i atmosferę 5-dniowych, pracowitych obrad, tezy dokumentów przyjętych przez delegatów na najwyższe forum partyjne, wyniki wyborów do centralnych władz partyjnych. Zakończenie X Zjazdu otwiera nowy ważny etap w życiu partii i państwa, czas wypełniania realizacją złożonych zadań sformułowanych w Programie PZPR i w Uchwale X Zjazdu. Nie sposób przy tym nie nawiązać do myśli wyrażonych przez WOJCIECHA JARUZELSKIEGO w przemówieniu końcowym na Zjeździe, że znaczenie tych obrad wyważy historia, tworzona

przez ludzi, czyny, fakty dokonane.

Takie też są najczęstsze refleksje — z odbywających się po Zjeździe — bezpośrednich rozmów i spotkań blisko 1800 delegatów — architektów linii partii, którzy powrócili do swoich miast, wsi, zakładów pracy, gospodarstw, środowisk. Rozmowy te nie mają nic wspólnego z ceremoniałem — jak podkreślała korespondentka PAP — roboczą kontynuacją treści i atmosfery X Zjazdu, krótki istniejących jeszcze niedostatków, realizmu w widzeniu ogromnych potrzeb i równie wielkich możliwości, a przede wszystkim wiary w to, że decyzje X Zjazdu zostaną wykonane

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przełotne opady deszczu i burze. Temperatura maksymalna 25-27 st. C, minimalna 12-14 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, w części burz porwyisty, południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — nadal lokalne przełotne deszcze i burze, nieco chłodniej.

IMIENTY: — Karoliny, Antoniego, Władysława, Zuzi, D-mintka.

Linia skutecznej realizacji

Zakończony w czwartek X Zjazd PZPR jest — ze zrozumiałych powodów — tematem rozmów szerokiej rzeszy Polaków. Komentuje się treści i atmosferę 5-dniowych, pracowitych obrad, tezy dokumentów przyjętych przez delegatów na najwyższe forum partyjne, wyniki wyborów do centralnych władz partyjnych. Zakończenie X Zjazdu otwiera nowy ważny etap w życiu partii i państwa, czas wypełniania realizacją złożonych zadań sformułowanych w Programie PZPR i w Uchwale X Zjazdu. Nie sposób przy tym nie nawiązać do myśli wyrażonych przez WOJCIECHA JARUZELSKIEGO w przemówieniu końcowym na Zjeździe, że znaczenie tych obrad wyważy historia, tworzona

Cląg dalszy na str. 3

KAZIMIERZ BARCIKOWSKI

JÓZEF BARYŁA

JÓZEF CZYREK

JAN GŁÓWCZYK

CZESŁAW KISZCZAK

w 1983 r. na stopień generała broni.
W 1979 r. był szefem Wojskowej Służby Wewnętrznej MON. Jest przewodniczącym Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej.
W lipcu 1981 r. został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych – kierownika resortu, następnie – na stanowisko ministra Spraw wewnętrznych.
W III Zjeździe PZPR wybrany zastępcą członka KC; od IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR – członkiem KC. Od 1982 r. zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR. Był członkiem

ZBIGNIEW MESSNER

ALFRED MIODOWICZ

WŁODZIMIERZ

ZYGMUNT

24 października
omiu w rodzi-

2. Delegat na

W latach 1952—1955 przewodniczący Zarządu Uczelnianego Politechniki Wrocławskiej.

Miodowicz

Komandorskim oraz Kawaler-
skim Orderu Odrodzenia Pol-

W październiku 1980 r. wybrany został I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu. Konferencja Wojewódzka PZPR obradująca w czerwcu 1981 r.

FLORIAN SIWICKI

w instytucjach centralnych
Ministerstwa Obrony Narodowej.

Pracę zawodową rozpoczął

Od 1954 r. aktywnie działał w organizacjach młodzieżowych: ZMP i KMW. W latach 1960—1961 pracował w Warszawskim Komitecie Woje-

SIWICKI

IX kadencji. Członek sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

wybrany I sekretarzem KW
PZPR. W styczniu 1984 r. po-

W 1968 r. po ukończeniu studiów w WSNS, pracował w Wydziale Organizacyjnym Komitetu Warszawskiego PZPR, a następnie został wybrany

zastępcą członka KC PZPR.
Od IX Zjazdu partii był człon-

Urodziła się 12 marca 1937 r.

nie inteligenckiej. Do PZPR
wstąpił w 1954 r.

był redaktorem naczelnym tygodnika „Antena”. Od 1958 do 1960 r. zastępca redaktora naczelnego „Nowej Kultury”. W latach 1961—1964 był sekretarzem ambasady PRL w Rzymie. Od 1964 r. do 1970 r. — publicysta w redak-

Odznaczony m.in. Krzyżem
Oficerskim i Krzyżem Kawa-

Aktywna działaczka ruchu

ca redaktora naczelnego Programów Kulturalnych w Te-

Jest członkiem Narodowej Rady Kultury. Odznaczony m. in. Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim OOP.

Z Wasilkowa na Wiejską

W wasilkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na własne M oczekuje 750 członków. Ich marzenia, niespełnione, mogą spełnić się za 12-14 lat. Na razie spółdzielnia nie buduje. Będzie mogła to zrobić dopiero wówczas, gdy miejscowość otrzyma oczyszczalnię ścieków.

Naczelnik Miasta i Gminy — GALINA DONDZIŁO twierdzi, że nigdzie nie ma tak trudnych warunków mieszkaniowych jak w Wasilkowie. Wiele rodzin mieszka w starych ruderach. Spośród 63 podań o przydział lokalu komunalnego niektóre leżą już od 10 lat. Osobom podpisującym się pod nimi można pomóc dopiero wówczas, gdy zwolni się jakiś kąt. A zwalnia się wtedy, kiedy — brutalnie mówiąc — ktoś schodzi z tego świata.

Nawet na czas remontu trudno znaleźć zastępcę cztery ściany. W tym roku sześć rodzin udało się ukończyć w Odroku Sportów Wodnych. 25 osób przez trzy miesiące ma tam dach nad głową do czasu, gdy w ich mieszkaniach skończy się prace odnowieniowe.

Zmora mieszkańców tego satelitarnej miejscowości jest także brak gazu. O pełne butle zabiegać muszą, zarówno lokatorzy już wcześniej wybudowanych bloków, jak też właściciele domów jednorodzinnych. Józef Bychowski — zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Miasta i Gminy czekał na napełnienie butli przez trzy tygodnie po ustalonym terminie, a naczelnik Galina Dondziło po dłuższej przerwie miała otrzymać gaz.

Została rodzinie na dyktando w domu i okazało się, że na darmo. Nie przywieźli.

Gaz dla miasta jest jednym z tematów poruszanych na spotkaniu z posłanką Danutą Muranką. Zdaniem Witolda Kornowskiego można by przez te kilka kilometrów przeciągnąć rurociąg gazowy z Pietrasz. W ciągu najbliższych pięciu lat jest to jednak niemożliwe.

Od 1973 roku w Wasilkowie wybudowano 500 jednorodzinnych budynków mieszkalnych. 270 jest w budowie. Kłopoty z gazem i węglem przesłaniają właścicielom radość z nowych domów. Natomiast tym, którzy dopiero rozpoczęli wzniesienie budynków, sen z powiek spędzają trudności z materiałami budowlanymi.

O nich mówi Jan Domuracki. Cementu jest tak mało, że dzieli go sam wojewoda. Pieniądże przepadają, bo nie ma na co wydać zaciągniętego kredytu. Zabierający głos twierdzi to na podstawie własnych doświadczeń. Czy musi się tak dziać? Zapytuje. Jeśli ktoś dostaje

pozwolenie na budowę, powinien mieć zapewnione materiały.

Gospodarka komunalna w dzisiejszych czasach jest problemem dla władz terenowych. Przeglądając protokoły pokontrolne GIT, można się przekonać, że dziedzina ta prawie w każdym województwie jest najniebezpieczniejsza. Dlatego Lucjan Szyszko — I sekretarz KMG partii składa na ręce posłanki wniosek o radykalne posunięcia w tej sprawie. Oto jak sytuacja wygląda w Wasilkowie. Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które obsługuje podbielostockie miasteczko, dysponuje jednym wyeksploatowanym cięgnikiem i śmieciarką. Gdy sprzęt jest w naprawie, a zdarza się to często, nie ma czym wywozić nieczystości. Na zamówionych tysiąc pojemników na śmieci w ciągu roku Wasilków otrzymuje zaledwie 17.

Z ładowaczami trzeba obchodzić się jak z jankami. Niezdyscyplinowanych nie można zwolnić, bo na ich miejsce nie ma chętnych. Nie dziwnego, jeżeli przy średniej wojewódzkiej zarabianiu oni 10 tys. zł. W Nowym Jorku Polacy biją się o tego typu posady, a w kraju odnoszą się do nich z pogardą. Posłowie powołali zwrócić uwagę na ten temat. Jeżeli nie będzie odpowiednich rozstrzygnięć, to i kontrole gen. Dirzangi nie pomogą — uważa Lucjan Szyszko.

Posłanka Danuta Muranka pracuje w Sejmowej Komisji Rynku Wewnętrznego, Usług i Drobnej Wytwarzalności, dlatego też Jan Matyszewski składa na jej ręce uwagi o terenowym handlu. Od roku szuka ciepłego piaseczka dla wnuka. Na zakupy w butik go nie stać, a w sklepach GS nie ma wielkiego wyboru.

Chciał nabyć łańcuch do roweru, to otrzymał propozycję zafundowania sobie całego pojazdu. Jak taki może być? Papierosy „Klubowe” podrzucił, a są gorsze niż były.

Mieszkańcy Białostockiej wyjeżdżają na zakupy do Warszawy i Łodzi, czy nie można by — zapytuje Eugeniusz Sawicki — dzielić towar proporcjonalnie do liczby mieszkańców? E. Sawicki jest dyrektorem Wydziału Komunikacji UW na spotkaniu reprezentuje władze wojewódzkie.

Znane są trudności z benzyną i taborem kolejowym, ale czy mieszkańcy Rybnika, Wólki i Woroszy muszą do przychodni w Wasilkowie jeździć przez Białystok. Zaoszczędziłby czas, gdyby tak ustalić trasę kursowania autobusów, aby nie omijały ich wsi. Droga jest dobra. Ośmiu kilometrów żwiru i asfaltu.

Motoryzacja jest teraz w modzie. Samochód już nie jest luksusem, ale potrzebą. Dlatego Witold Kornowski, jako działacz młodzieżowy, dopomina się w imieniu młodych ludzi o wypoczynku aut. Ci, których nie stać na własne „cztery koła”, mieliby zachęte do oszczędzania, gdyby wiedzieli, że raz w roku mogą wypłynąć z samochodu i wyjechać nim z rodziną na urlop.

Przechodząc na ten cel pieniądze, z pewnością mniej wydawaliby na alkohol. Pięćsto stało się coraz większą plagą.

Jeżeli tej propozycji nie można urzeczywistnić, to trzeba myśleć o innych. Młodzież należy czymś zainteresować, żeby odciągnąć od pijalstwa i chuligaństwa. Pojawiają się aktywności ZSMR, ten temat jest również bliski. Obiecuje każdy głos potraktować poważnie. Nie składa deklaracji, że wszystko uda się załatwić, bo w dzisiejszych trudnych czasach, na pewno na wiele rzeczy nas jeszcze nie stać.

Opinie mieszkańców przekazuje na posiedzeniu komisji sejmowej, zasugerował również, by problem gospodarki komunalnej omówić na posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Jako reprezentantka wyborców jest zobowiązana do wysłuchania głosów i przekazywania ich kompetentnym organom. Na koniec kadencji jej działalność poddana będzie ocenie. Chciałaby, żeby wypadła jak najlepiej.

IRENA BIERNACKA



Zespół „Zielone Ogrodniczki” w nadbużańskiej scenerii

Śpiewają „Zielone Ogrodniczki”

W Siemiatyckim gdzieś otoczona zielenią drzew spokojnie, cisza jest — Ogrodniki wieś.

Czy słyszałeś tę nazwę gdzieś?

Swoją wieś, Ogrodniki nad Bugiem, rozstawił zespół śpiewaczy Koja Gospodni Wiejskich. Kolo jest aktywne, przewodzi mu delegatka na X Zjazd partii, Irena Jurczuk. Zespół jest młody, ale prężny i już ma pierwsze sukcesy na przeglądach.

Właśnie odbyła się uroczystość nadania zespołowi imienia „Zielone Ogrodniczki”. Zaproszeni goście, kapela

Siemiatyckiego GOK, zaprzyjaźnione kolo gospodyń z Mielnika i wreszcie cała wieś — udali się nad malowniczy brzeg Bugu. Odczytany został akt:

W dniu dzisiejszym we wsi Ogrodniki stawili się honorowi opiekunowie, inż. Leokadia Mucha — zastępca naczelnika Miasta i Gminy oraz mgr inż. Jan Nesterowicz — dyrektor Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex”.

My, opiekunowie zespołu śpiewaczego, utworzonego w

roku 1985 we wsi Ogrodniki, nadajemy mu imię „Zielone Ogrodniczki” i przyrzekamy sprawować opiekę tak, jak to go wymaga dobro zespołu i interes społeczny.

Nie zabrakło też podarunku — radiomagnetofonu, ufundowanego przez „Hortex”.

A potem wszyscy bawili się wesoło w domu kultury, który mieszkańcy społecznie pomagali budować i degustowali pyszności, przygotowane przez kolo gospodyń. Odbyła się też loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na budowę wiejskiego domu kulturalnego w Czerepkach. (a)



Łomżyńska propozycja

Kto wykształci pedagogów?

Uczelnia w każdym większym mieście? Czyżby odezwały się przerosły ambicji? Takie pytania rodzą się przy pierwszym zeiknięciu z propozycją utworzenia wyższej szkoły w Łomży.

Jego autor, dyrektor Zespołu Szkół Medycznych w Łomży — Jerzy Szyszko, woli dowodzić manowiskiem, woli dowodzić swoimi racjami przy pomocy liczb, chociaż emocjonalne zaangażowanie w sprawę gra tu niepoślednią rolę. Uważa, że na Ziemi Łomżyńskiej niezbędna jest Wyższa Szkoła Pedagogiczna (na początku niech by była np. filia olsztynskiej WSP).

— Mamy — dowodzi — olbrzymie potrzeby. W ciągu najbliższych 10 lat kadry pedagogiczne w naszym województwie trzeba zasilć 3200 osobami. Stale przybywa dzieci. Do szkół napływają roczniki z wyżu demograficznego. Jedynie w Łomży każdego roku liczba uczniów zwiększa się o około 600.

Przed wojną w powiecie łomżyńskim było 70 nauczycieli. Teraz np. w jednej szkole potrzeba ich 127. Jak tu ludzi przygotować do zawodu?

Na początku lat siedemdziesiątych postawiono ambitne zadanie — kadra z wyższym wykształceniem miała „być” kierowana do wszystkich typów szkół. Licea Pedagogiczne uznano za niepotrzebne. W tym czasie przestało funkcjonować Liceum w Łomży, miejsce święte tradycji.

Gdyby miał wpływ na model szkolnictwa — mówi Jerzy Szyszko — od jutra tworzyłby średnie szkoły pedagogiczne. Bardzo dobrze przygotowują one do zawodu. Trafiałaby tu młodzież w wieku 14-15 lat. Dużo łatwiej kształtować osobowość 15-latkę, niż 20-latkę. Mnie jako uczniów Liceum Pedagogicznego w Łomży ogromnie imponował dyrektor Włodzimierz Fedyszyn. Obecnie ma być karierowicem Szyszko. Władze województwa Szyszko. Władze województwa Szyszko.

— Nie mamy ambicji — słysze od swojego rozmówcy — tworzenia uniwersytetu. Chcemy tylko naszą młodzież dobrze przygotować do zawodu. Nie możemy ludzi, którzy są kadrową luką, zapisać nam absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego czy jego białostockiej filii. Oni szukają pracy w dużych miastach, uciekają do przemysłu, urzę-

du. Ma on prawie ukształtowaną osobowość.

Za 4-5 lat odejdą w Łomżyńskim na emeryturę rentyści najbliższych roczników. Wychowankowie miejscowego Liceum Pedagogicznego. Powstać głęboka luka kadrowa.

Teraz w województwie uczy 44 proc. nauczycieli z wyższym wykształceniem, a 33 proc. ze średnim; pozostała się po studiach nauczycielskim. Oczywiście ten stan zawodowego przygotowania najbardziej odbija się na poziomie nauczania dzieci wiejskich, gdzie trafia najwięcej nauczycieli prosto po średniej szkole.

Na wsi — mówi J. Szyszko — uczy się co najmniej 50 proc. dzieci i młodzieży. Czy musimy ich od razu skazywać na nierówny start? Nieraz przecież bywa tak, że na egzaminie wstępnym do szkoły średniej nawet uczeń ze świadectwem z czerwonym paskiem otrzymuje dwie oceny niedostateczne. Zazwyczaj pochodzi on z wiejskiej szkoły.

— Nie mamy ambicji — słysze od swojego rozmówcy — tworzenia uniwersytetu. Chcemy tylko naszą młodzież dobrze przygotować do zawodu. Nie możemy ludzi, którzy są kadrową luką, zapisać nam absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego czy jego białostockiej filii. Oni szukają pracy w dużych miastach, uciekają do przemysłu, urzę-

Piramida Cheopsa, zwana także wielką piramidą, wzniesiona ponad 4600 lat temu, po dziś dzień budzi nie słabnące zainteresowanie archeologów i architektów. Stale wchodzi na światło dzienne coraz to nowe fakty, które skłaniają naukowców do nowych przemyśleń i dyskusji.

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspólnie z Egipskim Instytutem ds. Zabytków Starożytności postanowiło zorganizować kolejną wyprawę do wnętrza piramidy Cheopsa, celem zbadania tajemniczych wgłębień znajdujących się w korridorze, przylegającym do głównego pomieszczenia, w którym znajduje się sarkofag. Istnienie tych wgłębień o rozmiarach 1x2

zał spenetrować jej wnętrze, spodziewając się znaleźć tam ogromne bogactwa. Odkryto tylko pusty sarkofag, w którym brakowało przykrywy. Obecnie nadzieje archeologów wiążą się z wspomnianymi wgłębieniami.

Druga sprawa, która ciągle jeszcze budzi wątpliwości historyków jest motyw, dla którego przed tysiącami latami wzniesiono tak wysokie budowle. Według niektórych, miały one służyć nie tylko jako grobowce, ale również jako obserwatoria astronomiczne. Inni z kolei twierdzą, że z ich szczytów wtajemniczeni przepowiadali przyszłość i przywoływali przeszłość. Przedstawiciele trzeciej szkoły wskazują natomiast, że piramidy są miniaturowym odwzorowaniem wszechświata,

Tajemnice piramidy Cheopsa

metry stwierdzili dwaj francuscy architekci Gilles Dormion i Jean Baptiste Goidin, posługując się specjalnie do tego celu skonstruowanym mikrogramofonem, za pomocą którego zbadali wnętrze piramidy.

Przyпуска się, że wgłębienia te mogą kryć różne przedmioty, które złożono do grobowca razem z mumią faraona. Źródłem tych domysłów są misje odkryte w 1922 r. przez Howarda Cartera w piramidzie Tutanchamona, zawierające przedmioty codziennego użytku, kosztowności, nie wyłączając mebli, które jak ówczesnie wierzone, miały służyć władcy po śmierci.

Zanim odkryto podobne misje w piramidzie Cheopsa, większość archeologów sądziła, że jest ona w środku pusta. Na przestrzeni wieków była ona kilkakrotnie otwierana, ale nie w niej nie znaleziono. W IX wieku naszej ery kalif z dynastii Abbasydów, Al Maamun ka-

zostając z nim w określonym związku matematycznym.

Wątpliwości budzą też i inne kwestie. Jedni twierdzą, że piramida Cheopsa, która budowana przez 30 lat, była dziełem rąk niewolników, których zatrudniono przy pracach budowlanych blisko 100 000. Podzielili oni byli na trzy grupy, zmieniające się co trzy miesiące. Zanim przystąpiono do konstruowania właściwej budowli, przez sześć lat układano nawierzchnię drogi, by można było po niej transportować wielkie bloki skalne od brzegów Nilu do płaskowyżu Gizeh (15 km na południowy zachód od Kairu). Część historyków wyraża natomiast pogląd, że piramida Cheopsa nie została wzniesiona rękami niewolników, lecz zbudowali ją fanatycy religijni świecie przekonani, że biorą udział w tworzeniu boskiego dzieła, a faraon jest również istotą boską. (P)

Gdyby nie te części...

Parkingi wokół Stacji Obsługi Samochodów Szczecinie świecą pustkami. Cieszy się z tego prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej” — Eugeniusz Kalinowski.

— Udało się nam choć częściowo nadrobić zaległości — powiada.

Zdarzało się, że samochody garażowały na placu spółdzielczego warsztatu rok albo dwa. Brakowało części. Nie najlepiej też pracowała załoga.

Nowy kierownik stacji — Antoni Gutowski postawił na młodych mechaników. Nabierał, jak mówi, dopiero rozmachu, ale pierwsze skutki zmian już widać. Zwolnili się właśnie miejsca na parkingach. Dwukrotnie wzrosły obroty.

Większe stacje obsługi samochodów, a także te działające w małych miasteczkach — pod patronatem „Samopomocy Chłopskiej” — borykają

się z rozdzielnikiem. Dostawia wielu części są limitowane. Hurtownie pozostałe detale posiadają, ale trzeba po nich jeździć do odległych miejscowości. Koszty transportu przekraczają marżę. A kto chce dokładać do interesu?

Jednocześnie przez Szczecin co jakiś czas przejeżdżają samochody z zaopatrze-

nem dla stacji obsługi w Grójcu, należącej do „Polmozyty”. Czy nie mogłoby być tak, że w tym mieście, w tej miejscowości? Tylko, że do tego potrzebne jest objęcie szczecińskiej stacji tzw. dostawą towarów przez hurtownię. Tak daleko porozumienie pomiędzy centralnymi władzami spółdzielczymi a „Polmozytą” nie sięga. (2)



W warsztacie diagnostycznym dokonuje się przeglądów gwarancyjnych, co oszczędza użytkownikom podróży do Grajewu.

Fot. ZBIGNIEW LUPIŃSKI

Bywają poeci, których cenimy i poeci, których kochamy. Nie zawsze te dwa uczucia idą w parze. BRZECHWA należy do tych najrzadziej ocenianych przez czytelników i najbardziej przez nich kochanych — od najwcześniejszych — dosłownie — lat.

Z wykształcenia był prawnikiem, specjalistą od prawa autorskiego. Kimś jednak mógł zostać Jan Lesman (bo takie było jego właściwe nazwisko), spotkany z dwoma poetami: Bolesławem Leśmianem i Antonim Langem? Trudno więc dziwić się, że już w 1926 r. opublikował swój pierwszy tomik poezji „Oblicza zmysłowe”. Wcześniej debiutował jako satyryk pod pseudonimem Szerszeń. Odtąd twórczość Brzechwy płynęła tymi dwoma nurtami. Dopiero w latach trzydziestych obok liryki i satyry pojawił się nurt trzeci, najbogatszy chyba: poezja i proza dla dzieci.

O ile w liryce, której zresztą był wermi, całe życie, Brzechwa ukazuje się nam

na tle swoich rówieśników jako poeta trochę staromodny, młodopolski, to w twórczości dla dzieci wybiegał daleko

poza swoje czasy. Obok Tuwima, należy do najznakomitszych i najbardziej nowoczesnych autorów wierszy, które czytają i znają na pamięć wciąż nowe pokolenia.

Z Brzechwy się nie wyraża. Czytając po latach jego wiersze własnym dzieciom, sięgając do „Akademii Pana Kleksa” odnajdujemy nie tylko dawne wzruszenia, ale i odkrywamy nowe barwy. A

Czas wakacji czas rozrywki (kulturalnej)

Wzorem lat ubiegłych placówką kultury województwa białostockiego przygotowały bogaty program adresowany do dzieci i młodzieży. Program ten uwzględnił gusty tej grupy pokoleniowej, zapewnił godziwą rozrywkę, a także przedkładał propozycje o szczególnych walorach wychowawczych i patriotycznych, będących kontynuacją procesu ideowo-wychowawczego prowadzonego przez szkoły.

Propozycje przygotowane przez Wydział Kultury i Sztuki UW w Białymstoku przeznaczone są dla dzieci i młodzieży korzystających z różnych form letniego wypoczynku, jak też tych, które wakacje spędzą w domu.

Białostocki Teatr Lalek zaprasza więc w lipcu na dwa przedstawienia. Do 17 lipca w różnych miejscowościach województwa pokazywany będzie spektakl pt. „Kopciuszek”, a od 19 do 27 lipca, w siedzibie BTL, przedstawienie ot. „Pułapka”.

W okresie wakacji OPFR organizować będzie projekcje filmowe w punktach zbiorowego wypoczynku, a Biuro Imprez Artystycznych „Artex”, również na terenie województwa, pokaże program pt. „Z komputerem na ty”. Będą to m.in. bajki Walta Disneya, gry komputerowe, występy artystów cyrkowych i estradowych.

Biuro Wystaw Artystycznych zorganizuje „Spotkania ze sztuką”, w trakcie których odbywać się będą posiedzenia i wystawy, konkursy malarskie oraz konkursy na recenzje plastyczne.

Wśród wielu propozycji Muzeum Okręgowego warto zwrócić uwagę na pokonkursową wystawę etnograficzną „Tkanina dwuosobowa, sejk i krawka” eksponowane w Galerii Sztuki Współczesnej „Szkło i porcelana” w Muzeum w Tykocinie, stałe ekspozycje muzealne oraz proponowane przez te placówki spotkania na temat historii miasta i tradycji robotniczych a także filmy o tematyce historycznej. Muzeum Wojska zaś zaprasza na swoje stałe i czasowe wystawy, projekcje filmów historyczno-wojskowych oraz udostępnia bezpłatnie Salę Rycerską na organizowanie wieczornych i konkursów o tematyce wojskowej-historycznej. Ponadto w czasie wakacji trwać tu będzie akcja „Muzeum bez tajemnic”, której celem jest zapoznanie dzieci i młodzieży z

wybranymi problemami działalności muzealnej.

Bogata oferta przygotowała Miejski Dom Kultury. Wśród wielu interesujących propozycji znajdują się m.in. turnieje kolonijne, spotkania oświatowe pn. „Dziennikarskie ABC”, „Królowski bal pod sosną”, Dziecięca Akademia Muzyczna i konkursy piosenek.

Biblioteki zapewnią zaś dzieciom i młodzieży atrakcyjne formy pracy z książką. Najmłodszą uczestniczką bardzo popularnych i lubianych wieczorów baśni, uroczonych wyświetlań przebrzozy, opowiadań i czytaniem książek. Zajęcia te połączone będą z konkursami czytelnictwa i plastycznymi związanymi ze znajomością literatury dziecięcej i młodzieżowej. (CH)

Zamiana żon

Przed poważnym dylematem stanął sąd w jednym z miast Zimbabwe. Shurugwi. Otóż dwaj mieszkańcy tej miejscowości, David Mutero i James Chimodzi wystąpili z wnioskiem do władz sądowych o formalne wyrażenie zgody na zamianę żon.

Co ciekawie, obaj panowie, niezależnie jeden od drugiego, zauważyli, że ich lepsze połowy od wielu już lat utrzymują bardzo bliskie stosunki z każdym z nich.

Ku zaskoczeniu przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, obie panie nie tylko nie wyłożyły sprzeciwu, ale wyraziły ogromne zadowolenie z dużego zrozumienia ich mężów. (P)

Czas to pieniądz

Czas, to pieniądz — zwykło się mówić we współczesnym świecie. Czas odmierzała zegarki. Zegarki i okazują się być także wielki pieniądz.

Po kilku latach kryzysu, na pierwszym miejscu światowych producentów i eksporterów w zeszłym roku znalazła się ponownie Szwajcaria, brylująca w tej dziedzinie niemal od wieku. Otóż w 1985 r. Szwajcaria wyeksportowała 373 mln zegarków, co stanowiło 10 proc. światowego obrotu zegarkami. Zarobila na tym 4,3 mld franków szwajcarskich, ciągle najstabilniejszą i najsilniejszą walutą świata.

Na drugim miejscu znalazła się Japonia, która sprzedała 126 mln zegarków za sumę 3,47 mld franków. Trzeci miejsce zajął miniaturowy Hongkong, który sprzedał aż 399 mln zegarków, ale za sumę tylko 2,84 mld franków.

Dla Szwajcarii podstawowym rynkiem sprzedaży zegarków, który nadal cieszy się najlepszą opinią na świecie, są Stany Zjednoczone. W zeszłym roku producenci szwajcarscy sprzedali tam zegarki za 790 mln franków. (P)

Antykoncepcja w ZOO

Według doniesień z Singapuru, tamtejsi specjaliści postanowili pierwszy raz wypróbować pigułki antykoncepcyjne na dużych drapieżnikach.

Poszło o to, że tamtejsza lwica wraz z partnerem postawiła sobie w krótkim czasie o to, aby w ZOO zamiast pary było już 16 lwów i lwic. Dla dalszych nie ma miejsca. Nie ma też zbytu na te drapieżniki. Stąd lwice otrzymują obecnie pigułki. (P)

to przeciw cechą prawdziwej sztuki. Brzechwa nie tylko stworzył klasyczny już dziś — zbiór utworów do biblioteczki dziecięcej. Udowodnił również, że w literaturze dla najmłodszych nie ma miejsca dla pobłażających sobie literatów, którzy w momentach braku natchnienia „popielnia” oś dla dzieci. Sam zresztą, walując walcem takim nadzyciom, dążył jeszcze do tego, by wiersze, które tworzył, nie były powtarzane, a jego wierszem „Ratujmy dzieci”!

„...Powstał z pieniądzy ludu Raj, przez państwa dla; Niech autor i redaktor! Pamięta tego, co mówi! Gorki, Nie chcą pamiętać wspaniałych Humanistycznych, socjalistycznych, Tylko na jedyną ciętą konusę Płódzą a pioska wiersze — niby to, — Jak gdyby bracko koszu — na śmieci, — Ratujmy dzieci! Ratujmy dzieci!”

LIDIA BŁASZCZYK

Wdrażanie do gospodarności

Czy skorzysta z tego...

W Oddziale Wojewódzkim CZSS „Społem” w Białymstoku podsumowany został konkurs pt. „Razem pracujemy, razem się bawimy”. Uczestniczyli w nim spółdzielnie uczniowskie z całego województwa.

Od wielu lat „Społem” popularyzuje wśród młodzieży szkolnej idee samorządności i zasady działania spółdzielczości spożywców. Czyni to z powodzeniem, przygotowując młodzież — w pierwszym rzędzie członków spółdzielni uczniowskich — do samodzielnego, ekonomicznego gospodarowania własnymi funduszami oraz zyskami przeznaczonymi na potrzeby całej uczniowskiej społeczności.

W tegorocznej edycji konkursu nastąpił znaczny wzrost zainteresowania młodzieży współpracą z ośrodkami „Praktycznej Pani”. Niemal pięć tysięcy uczniów — członków spółdzielni uczestniczyło w różnych kursach,

pokazach, kołach zainteresowań prowadzonych przez ośrodki.

Znacznie wzbogacony został zakres działalności spółdzielni. W tym okresie — od września ub. roku do czerwca br. — uczniowie prowadzili 41

sklepików i 4 bufety. W 15 spółdzielniach organizowano różne gry i kiermasze, w 11 produkowano rozsady warzyw i kwiatów.

Uroczalono była działalność usługową, uczestnicząco w wykopkach jesiennych, w zbiorze łąki leśnego, prowadzono wywózki na sprzęty turystyczne i sportowe, taśm magnetofonowych. Młodzi spółdzielcy zajmowali się usługami krawieckimi i introligatorскими, urządzali loterie fantowe. Nie sposób wymienić wszystkich form działalności, jest przecież jeszcze duży obszar działań społecznych na rzecz własnej szkoły i środowiska, pomoc ludziom starszym i niepełnosprawnym itd.

W tym roku do konkursu „Społem” przystąpiło 41 spółdzielni, tj. niemal połowa z istniejących w szkołach podstawowych, średnich i internatach. Osiągnęli one obrót w wysokości 19 mln zł. Nadwyżka bilansowa rzędu 1,6 mln zł będzie rozdysponowana przez samych uczniów.

Wśród zwycięzców konkursu w grupie szkół podstawowych są: SU „Balbinka” ze Szkoły Podstawowej nr 27 w Białymstoku, „Kieks” z SP nr 5 w Hajnówce, oraz „Zorza” z SP nr 1 w Łapach. Natomiast w grupie szkół ponadpodstawowych zwyciężyły: „Razem” z Interwatu Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku, „Jupiter” z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sokółce oraz „Pszczółka” z LO w Hajnówce.

Członkowie jury konkursu, prezes „Społem” — Edward Debuski z uznanie ocenili efekty działalności handlowej i gospodarczej uczniów. Młodzi spółdzielcy pozostawili trwałe ślady w szkole i środowisku, godnie propagowali idee spółdzielczości spożywców — stwierdził.

Do oceny centralnej wytypowano dwie spółdzielnie: „Kieksa” i „Razem”. (m-l)

Święto spółdzielców

Co trzeci dorosły mieszkaniec Polski to członek co najmniej jednej organizacji spółdzielczej. Prawie co szósty jest pracownikiem spółdzielni. Bardzo znaczący jest udział spółdzielczości w gospodarce narodowej. W handlu detalicznym około 75 proc., w gastronomii 76 proc., w skupie płodów rolnych 70 proc., w usługach dla ludności 59 proc. Mogą więc spółdzielcy powiedzieć, że bez ich udziału trudno byłoby wyobrazić sobie normalne funkcjonowanie gospodarki kraju. Nie inaczej dzieje się także i w woj. suwalskim, gdzie obchodzą w tych dniach Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości.

Przybyli na tę uroczystość reprezentanci z wszystkich spółdzielni w Suwalskiem. Była to również okazja do wymiany doświadczeń oraz wyróżnienia najbardziej zasłużonych spółdzielców. Wśród gości obecni byli m. in. przewodniczący WRN — Edward Smola, sekretarz KW PZPR — Zbigniew Makarewicz, wiceprezes WK ZSL — Stefan Staronowicz, zastępca przewodniczącego WK SD — Stanisław Paszkowski, przewodniczący RW PRON — Henryk Kulczycki.

Wyróżniającym się spółdzielcom wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski od-

znaczony został Henryk Mostowski, Złotą Krzyżę Zasługi przyznano Zbigniewowi Folewskiemu, Zenonowi Zarzyckiemu, Bratow — Zygmuntowi Rosowskiemu i Julianowi Wolskiemu. Medalem 40-lecia Polski Ludowej uhonorowano Helenę Lipińską.

Spółdzielczość prowadzi działalność nie tylko gospodarczą. Pod patronatem spółdzielni działają również zespoły artystyczne. Dwa z nich — dziecięcy zespół teatralny działający pod egidą „PSS „Społem” w Węgorzewie i zespół muzyczny „WZSR” prezentujący swój dorobek po zakończeniu oficjalnej części uroczystości. (stk)

Lato z muzyką

◆ W Giżycku — koncerty organowe ◆ W Praniu — muzyka i poezja ◆ W Węgorzewie — muzyczne rejsy ◆ W Suwałkach koncerty kameralne

Wspaniale zapowiada się tegoroczny letni sezon muzyczny w Suwalskiem. Jak co roku na turystów i mieszkańców tego województwa czeka nie tylko piękna przyroda, ale także — dzięki doskonałej pracy Krajowego Biura Koncertowego i Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego oraz gospodarzy kilku miast — znakomita muzyka.

Rozpoczynamy już jutro, w niedzielę, 6 bm. w Praniu, w Muzeum K.I. Gałczyńskiego o godz. 11.00 i w Giżycku także w tym dniu o godz. 19.00, w kościele ewangelickim.

W Giżycku koncertować będzie Andrzej Bialko — organista i ukraiński chór kameralny pod dyrykcją Jarosława Polakowskiego. Ten sam chór wystąpi również w Praniu. W programie muzyka cerkiewna i świecka. Dodatek

Węgorzewo zaprasza, począwszy od 12 lipca, w każdą sobotę o godz. 19.00 na muzyczne rejsy „Mamry 86”. Ta forma muzykowania — koncertów na pokładzie statku wycieczkowego w bajecznej scenerii — ma stać się prawdziwym przeżyciem. Zachwyt dla samego pomysłu powtarzamy za u-

kowym autorem koncertów w Praniu będzie poezja Gałczyńskiego w profesjonalnym wykonaniu aktorów.

WZSR zaprasza, począwszy od 12 lipca, w każdą sobotę o godz. 19.00 na muzyczne rejisy „Mamry 86”. Ta forma muzykowania — koncertów na pokładzie statku wycieczkowego w bajecznej scenerii — ma stać się prawdziwym przeżyciem. Zachwyt dla samego pomysłu powtarzamy za u-

GOK w Pozezdrzu 6 bm. — gminny turniej szachowy o puchar GOK.

MGOK w Goldapi 7 bm. — konkurs rysunkowy dla dzieci „Świat pokoju” (jn)

6 bm. — spektakl Teatru Powszechnego z Warszawy

Z Łomży do Balik

Z kapieliska w Balikach nad Płaką chętnie korzystają mieszkańcy Łomży. Od 5 bm. w dni wolne od pracy i dni świąteczne — na łazisko Łomża-Balik uruchomiona zostanie „zielona linia” autobusowa MKZ Autobusy odjeżdżać będą z przystanku przy ul. Księdza Janusza, trasa linii nr 12, przez Pl. Kościuszki do Balik. Godziny odjazdów: 6.40, 8.00, 9.20, 10.40, 16.45, 18.05, 19.25. Natomiast z Balik autobusy będą wyjeżdżały o godz. 7.20, 8.40, 10.00, 16.05, 17.25, 18.45, 20.05. Cena biletów na całą trasę — 40 zł. (nom)

Be-myślny żart

Zdarzyło się to kilka dni temu w Siemiatyczach. Chłodziłnik wdradził ul. Armii Czerwonej tuż po godz. 19 wracał sobie z podwórka do domu Sienka MAŁOGOSIA S. W pewnym momencie s kłosa, przywieszając czwartego piętra mijającego przez nią budynku ktoś wyrzucił ciężką porcelanową salaterkę. Uderzyła ona dziewczynkę prosto w głowę. Małgosia upadła na chodnik zalana krwią. Straciła przytomność. Zaraz zbiegli się ludzie, ktoś wezwał karet-

kę pogotowia. Lekarz stwierdził ciężki uraz głowy i zalecał natychmiastowe przewiezienie do szpitala.

Do czasu uzyskania przez nas tej informacji (miniony czwartek) milicji nie udało się ustalić tajemniczego sprawcy tego okrutnego żartu. Mam nadzieję, że mieszkańcy czy też może przypadkowi świadkowie nie pozostaną obojętni i pomogą milicji w prowadzonym dochodzeniu. (x)

„Star” w płomieniach

W ubiegły wtorek na szosie z Zabudowa do Białegostoku, w pobliżu Kucharków, w nie ustalonych przyczynach doszło do ognia ciężarowy „star” załadowany pusztami i butelkami po truskawkach. Władom kłaj latowatpny to jednak, więc w kilka chwil płomienie strzelały wysoko i niewiele udało się uratować. Zniszczeniu uległy również skrzynia załadunkowa i kabina samochodu. Kie-

rowca, 27-letni ANATOL S. wyjechał z tego bez szwanku. Pożar spowodował straty w wysokości około 750 tys. zł na szkodę STW.

Natomiast w środę, 2 km. od granicy po północnej w Nierosie (gm. na Białym Białostoku) od zawała w instalacji elektrycznej spłonięto drewniany dom należący do WACŁAWA N. W tym przypadku straty wyniosły ok. 450 tys. (x)

MUZEA I WYSTAWY

MUZEUM W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dzieł w białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „185 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja”. Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w soboty i niedziele w godz. 9.30-17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocka”. Galeria: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej”. Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego. Wystawa czasowa: „Wzrost i rozwój”. „Zołnierze polski pod flagą ONZ”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM Punkt muzealny w Supraślu — czynny w soboty i niedziele w godz. 9-16.

Ekspozycja wewnątrz pałacu w Chorzeżu — czynna w niedziele w godz. 10-16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: Ekspozycja wewnątrz Sali Wielkiej dawnej synagogi: Gabinet Głogowski. Uczeń sędziwego. Galeria malarstwa z Białostocka. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XVIII-XIX wieku”.

Muzeum w Białym Podlasku — czynne w soboty i niedziele w

MUZEUM W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Artemis”, ul. Mickiewicza 2 — czynny w soboty i niedziele w godz. 10-18. Wystawy: 1) Henryk Rogoziński „Pamiętniki”. 2) Maria Sakowicz-Krawczyńska — malarstwo. 3) Kłodziński szkło artystyczne.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawa malarstwa, rzeźby, tkaniny artystycznej i twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa pokonkursowa: „Tkanina dwuosobowa sejkaj i krajka”.

MUZEUM W ŁOMŻY Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Kola 1 — czynne w soboty w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzeża Narwi Środkowej”.

W WOJ. ŁOMŻYNSKIM Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w soboty i niedziele w godz. 9-17. Muzeum Rolnictwa w Ciecha-

nowcu — czynne w soboty w godz. 9-16, w niedziele w godz. 10-18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynaryjne, polskie tradycje ziemiańskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczerstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego diuta Jana Ślusarczyka.

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w soboty i niedziele w godz. 9-16. Wystawy stałe: geologiczne i historyczne. Wystawa czasowa: „Malarstwo grafiki łamajskiej Paty z Orisy”.

Muzeum Im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w soboty i niedziele w godz. 9-16. Wystawa „Mail-Art” (sztuka pocztowa).

W SUWAŁKACH Galeria BWA, ul. Nowowiejska 18 — czynna w soboty i niedziele w godz. 9-16. Wystawa: „Konfrontacje artystyczne wst. polskiej — wystawa malarstwa, rysunku, rzeźby”.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w soboty i niedziele w godz. 9-16. Wystawa: „Konfrontacje artystyczne wst. polskiej — przegląd haftu polskiego”.

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Kola 1 — czynne w soboty w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzeża Narwi Środkowej”.

W WOJ. ŁOMŻYNSKIM Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w soboty i niedziele w godz. 9-17. Muzeum Rolnictwa w Ciecha-

Pstrąg i lipień

w naszych rzekach

Tam, gdzie wody do kolan...

Wielu wędkarzy — a jest ich w naszym województwie około 14 tys. — nie wie, że aby złowić pstrąga lub lipienia uchodzącego za rybę górskich potoków, nie trzeba jechać nad Dunajec czy Białą Wisłokę. Ryby te występują również w niektórych rzekach Białostockich. I tu uważa, bardzo istotną, dla interesów i. kieszonki wędkarzy. Otóż na wodach, w których występują pstrągi i lipień obowiązują zakazy stosowania przynęt naturalnych. Dozwolone są jedynie przynęty sztuczne.

Także opłata za połów jest wyższa. Najpierw więc trzeba udać się do kasy, później na ryby. Dotyczy to rzek: Łosośna i Kamionka, Łanga,

Woronianka, Cieliczanka, Sioła, Starzanka, Czarna i Płaska. Znajdują się one w obszarach administracyjnych Czarnej Białostockiej, Sokółki, Supraśla, Wasilkowa i Białegostoku. Zakaz połowu przynętami naturalnymi obejmuje również dopływy, a obowiązować będzie do końca 1987 roku.

Informujemy o tym wędkarzy, bo Społeczna Straż Rybacka powstająca przy Zarządzie Okręgu PZW a także Straż Ochrony Przyrody będzie egzekwować — jak nas poinformowano — bardzo starannie przestrzegając przepisów. Dodać imy, że ich niezamówienie wcale nie zmniejsza odpowiedzialności. (m-l)

Dziś i jutro

Mikrosamoloty nad Białymstokiem

Ponad 120 zawodników z organizacji LOK w 32 województwach będzie brało udział w Centralnych Zawodach Modeli Swobodnie Latających, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę (5 i 6 lipca br.). Zawody, większym organizatorem jest ZW LOK wspólnie z Aeroklubem Biał-

ostokim, otwarte zostaną dziś, 5 lipca br. o godz. 9 na lotnisku. Zapraszamy do obserwowania tej bardzo ciekawej i atrakcyjnej imprezy. (ko)

Na łamach

„NIWY”

Refleksje ze Święta Kultury Białostockiej w Białymstoku.

Kolumna literacka.

Na północ od Czernobyla.

Pasja Aleksandra Nowickiego ze wsi Litwinowice w gminie Nurzec.

Skarby galerii malarstwa w Białostockim SKR.

Wybór lektur na wakacje dla dzieci i młodzieży w „Zorze”.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PRZEZ BIAŁOSTOKI PODŁASKIEGO.

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jo)

Moment namiętności jednej z trudniejszych od strony technicznej scen w pobliżu tasi

Teremski. Fot. Artur Domaszewicz

„Operacja OPEN” w Białowieży



Pstrąg i lipień

w naszych rzekach

Tam, gdzie wody do kolan...

Wielu wędkarzy — a jest ich w naszym województwie około 14 tys. — nie wie, że aby złowić pstrąga lub lipienia uchodzącego za rybę górskich potoków, nie trzeba jechać nad Dunajec czy Białą Wisłokę. Ryby te występują również w niektórych rzekach Białostockich. I tu uważa, bardzo istotną, dla interesów i. kieszonki wędkarzy. Otóż na wodach, w których występują pstrągi i lipień obowiązują zakazy stosowania przynęt naturalnych. Dozwolone są jedynie przynęty sztuczne.

Także opłata za połów jest wyższa. Najpierw więc trzeba udać się do kasy, później na ryby. Dotyczy to rzek: Łosośna i Kamionka, Łanga,

Woronianka, Cieliczanka, Sioła, Starzanka, Czarna i Płaska. Znajdują się one w obszarach administracyjnych Czarnej Białostockiej, Sokółki, Supraśla, Wasilkowa i Białegostoku. Zakaz połowu przynętami naturalnymi obejmuje również dopływy, a obowiązować będzie do końca 1987 roku.

Informujemy o tym wędkarzy, bo Społeczna Straż Rybacka powstająca przy Zarządzie Okręgu PZW a także Straż Ochrony Przyrody będzie egzekwować — jak nas poinformowano — bardzo starannie przestrzegając przepisów. Dodać imy, że ich niezamówienie wcale nie zmniejsza odpowiedzialności. (m-l)

Prawie przez cały czwarty br. w Białowieży przebiewała francusko-polska ekipa, realizująca „Operację OPEN”. Seria ten zobaczmy w naszej TV, gdyż Francuzi za nakręcenie w Polsce jednego odcinka odstawia nam prawo emisji pozostałych jedenastu. Akcja „polskiego epizodu” toczy się niemal w całej Białowieży, dokąd przyjeżdżają bracia Eric i Simon Dexterowie, mający przeprowadzić oryginalne badania naukowe na żubrach. Na miejscu realizują o względy uroczej lekarki weterynarii, Renaty.

Zdjęcia realizowane w obojętności Białowieżskiego Parku Narodowego, na ulicach Białowieży, w restauracji „Żubrówka”, w pobliżu wsi Teremski i innych miejscach. Brali w nich udział także pracownicy parku oraz mieszkańcy Białowieży.

Autorem scenariusza „Ucieczki Króla” są Claude Brami i Beatrice Rubinstein. Reżyserował Jean Pierre Decont. Zdjęcia realizował Ryszard Janowski. Kierownikiem produkcji spoczywało w rękach Zbigniewa Romatowskiego. Role główne odgrywali: Jean D'Alrie (Eric Dexter), Bernard Allont (Simon Dexter), Tatiana Sosna-Sarno (lekarzka Renata), Janusz Burkowski (dyrektor parku), Jerzy Janeczek (czef strażników, Wojtek), Wiesława Mazurkiewicz (leśniczka Renata, Wanda). Ponadto w filmie wystąpili: dyrektor BPN, mgr inż. Stanisław Kulawiak (kierownik laboratorium), dyrektor muzeum BPN, dr inż. Czesław Okołów (w filmie wykonuje tę samą funkcję, co w rzeczywistości) oraz 9-letni Krzysztof Bajko — w roli 8-letniego Olka, syna Renaty.

Realizacja filmu, pomimo iż zakłócała na krótko prawidłowe funkcjonowanie muzeum i rezerwat pokazowego żubrow, będzie mile wspomnianą zarówno przez turystów jak i samych mieszkańców Białowieży, którzy z niecierpliwością oczekują teraz na emisję serialu, aby móc obejrzeć samych siebie.

PIOTR BAJKO

Rowerzyści w opałach

W ostatnich dniach pech zaczął prześladować szczególnie rowerzystów. Kilku z nich uległo wypadkom. Warto zwrócić na to uwagę, gdyż sezon rowerowy w pełni. Na składkach, damkach, wysiłkach i wyrywaniu się masowo korzystają z wakacji, dzieci i młodzież. Jeżdżą szybko, nieuważnie, często nie przestrzegając przepisów. A przecież wiadomo jak dla rowerzysty może się skończyć zderzenie z innym, większym pojazdem. Potwierdzą to i podane niżej przykłady.

◆ 5-letni Przemysław O. jeżdżąc rowerem na szosie w Karakulę (gmina Wasilków) potrącony został przez samochód „żuk”, którym kierował Kaziński K. Chłopczyk trafił do szpitala ze złamaniami nogi.

◆ Tego samego dnia w Białymstoku na ul. Dąbrowskiej 34-letni Mieczysław J. z gminy

Supraśl potrącił jadącego rowerem, 14-letniego Dariusza G. Chłopiec został umieszczony w szpitalu, ponieważ doznał złamań barku.

◆ Z kolei na drodze z Dubin do Nowosad 32-letni Wojciech D. potrącił „starem” starszego nieco rowerzystę, Bazyłę L. Z ciężkimi obrażeniami, m. in. pęknięciem podstawy czaszki, został umieszczony w szpitalu.

◆ Na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Sienkiewicza w Białymstoku 24-letni Stanisław Z. z Mielnika potrącił „jeźdźcem” przebiegającego przez jezdnię 28-letniego Wojciecha G., który doznał ogólnych obrażeń. (x)

Znow utonięcie!

Kolejna fala upałów skłoniła znowu całe rzesze dorosłych i dzieci do szukania ochłody w wodzie. I wszystko dobrze, jeśli kąpiel odbywa się w miejscach wyznaczonych, pod nadzorem ratownika. Rzeki i glinianki, najrozmaitsze dzikie kąpieliska są bardzo niebezpieczne. Niestety, zapominając o tym, dzieci, kąpiąc się często bez nadzoru dorosłych, zapominając o doświadczeniach, szczególnie gorąco wypilić kilku głąbszych.

A woda zabiera nieubлагanie kielne ofiary. W ubiegłą środę tuż po południu w rejonie Cieluszek podczas kąpiei w Narwi utonął będący w stanie nietrzeźwym 32-letni mężczyzna. Przez całą dobę, do momentu uzyskania przez nas tej informacji, mimo usilnych poszukiwań, zwłok nie wyłowiono.

Niech ta kolejna tragedia, która dotknęła najbliższą rodzinę ofiary, będzie przestrożą przed rozpoczynającym się właśnie lipcowym weekendem. Korzystajmy z wody bardzo rozważnie. (x)

SPORT

W IMS w Łodzi

Manifestacja pokojowa

◆ Złoty medal A. Harmuszkiewicz
◆ Siatkarze w finale

Czwarty dzień XI Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi zamknęła manifestacja pokojowa. W późnych godzinach wieczornych przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Łódzku Parku Kultury i Wypoczynku zgromadziły się tysiące osób. Młodzi sportowcy odczytali apel o pokój i złożyli pod pomnikiem kwiaty.

W manifestacji brali udział także ci, którzy kilka godzin wcześniej rywalizowali o medale igrzysk. Wśród nich byłowy również reprezentant naszego regionu, dla którego czwartek był udanym dniem.

Pierwszy medal, i to w dodatku złoty, wywalczyła dla barw woj. suwalskiego dziewczyna Zuzanna B. z zespołu „Młodzi”. Była ona faworytką w wadze do 82 kg i nie zawiodła nadziei. Tak jak w kilku poprzednich turniejach, w których wygrała zdecydowanie wszystkie walki, tak i na Igrzyskach okazała się nie do pokonania. Zwyciężyła swoje walki pewnie sięstając po złotym medalu.

Nie udało się siatkarzom SP 5 z Białegostoku ostatni mecz elimi-

nacyjny. Przegrali z SP 16 z Włocławka 12:15, 13:19. Mimo tej porażki białostocianie awansowali do finałowej czwórki. Przeciwnikami ich w walce o medale będą zespoły: SP 4 Sosnowiec (w eliminacjach białostocianie pokonali go drugie 2:1), SP 5 Szczecinek i SP 2 Świdnica.

Natomiast zakończyli już swoją rywalizację wieloboiści. Reprezentanci naszego regionu wystawiali nie wywalczyli medalu, ale poziom zawodów był wysoki. W wieloboiu wytrzymałościowym składającym się z trzech obowiązkowych konkurencji (biegu na 60 m, trzyskoku i rzutu kulą przez głowę) oraz jednej dowolnej najpełniej spisali się: 8. Iwona Frackiewicz (SP 1 Łomża) — 319 pkt. i 9. Katarzyna Andrzejewska (SP 19 Białystok) — 316 pkt. oraz 8. Tomasz Czech (SP 36 Białystok) — 352 pkt. (pozwolił on zgrupować wojewódzkiego młodzieńka w biegu na 2000 m uzyskując 6:03,43 min.).

Nie udało się siatkarzom SP 5 z Białegostoku ostatni mecz elimi-

Startują sportowcy Mamr

Triathlon nie taki straszny

Młodzi kolarze w czołówce

Jan Lemaniewicz (Mamry Giżyckie) wywalczył złoty medal w triathlonie. Ostatnio startował w dwóch triathlonach — konkurencji wymagającej nienaganej kondycji i sprawności.

II Mały Triathlon „Płazewo 86” zaplanowano na 48 zawodników. Mieli oni do pokonania dystans: pływaki 1200 m, kolarzki 30 km, biegowy 10 km. Związał najpełniej w kraju triathlonista Stanisław Zajfert (Kędzierzyn-Koźle). Jan Lemaniewicz zajął 9 miejsce.

S. Zajfert powtórzył swój sukces w II Małym Triathlonie „Kiekrz 86”. Imoreza ta ma najwyższą rangę spośród rozgrywanych w naszym kraju. Skład kolarski na 90 km i biegu przebiegającym na 21,1 km. Tegoroczny zwycięzca odbył w tym się w upale i tym samym była niezwykle trudna próba raczej niespodziewanym sukcesem syna znanego przed laty kolarza Zeno Czekowskiego. Płynął, który 2 km przetrzymał w 0:12 min. Ta konkurencja jest najsłabsza.

stroja J. Lemaniewicza. Wodę o- pływali na 44 pocył. wśród 79 startujących, ze stratą 22 min. do zwycięzcy. Stracący dystans kolarzki na 90 km przebiegali w wysiłku kolarzskim, po którym awansował o kilkadziesiąt pozycji. W biegu zaprezentował prawdziwą klasę zwycięzca 2 miejsce. A warto zaznaczyć, że większość zawodników właśnie nie wytrzymała ostatniej próby i wycofała się z trasy.

Ostatecznie Stanisław Zajfert triumfował z czasem 4:51,15 godz. Wynik 5:10,00 dał J. Lemaniewiczowi 7 miejsce w klasyfikacji rezerwy. 5 lokacie wśród triathlonistów mających ukończone 30 lat.

Młodzi kolarze klubowi J. Lemaniewicza startowali w ogólnopolskim wyścigu kolarskim w Mławie. W kategorii 1 zaka. 2 miejsce wywalczył Piotr Chmielewski. Natomiast Jacek Jakiewicz i Wojciech Sowa ulepszyli swój dotychczasowy rekord, wśród juniorów młodszych i juniorów. (dk)

Na mieleckim niebie

Aeroklub Mielecki jest gospodarzem VII Międzynarodowego Zawodu w lotach samolotów. Startują w nich zawodnicy z naszego kraju oraz z NRD.

W pierwszych konkurencjach dobrze soisali się reprezentanci

Aeroklubu Białostockiego. Barbara Lubińska zajęła 3 miejsce w pływaniu na 80 m uzyskując 7:22 pkt. Także 3 miejsce wy



Najnowsza kolekcja Anny Batory nazywana „egzotyka” składa się z 15 modeli.

CAF — A. ZBRANIECKI

Najzdrowsze są... węże jadowite

Na jednym z przedmiotów Jarky działa restauracja, w której główne dania składają się z jadowitych węży, których w Indonezji nie brakuje.

W karcie restauracji, która cieszy się dużym powodzeniem, oprócz wielu innych dań, stało się zupa z kobra królewskiego. Natomiast w barze reklamującym się kochankami dwóch gatunków kobra oraz pytona.

Stali bywalcy twierdzą, że „jadowita kuchnia” doskonale wpływa na stan zdrowia i witalność ciała. Pozytywne wyniki, zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie, osiągała zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Lokal nie wymaga żadnej dodatkowej reklamy. Najlepszą bowiem reklamą jest właścicielka restauracji, a zarazem główna kuchmistrzyni zestawiająca menu. Przypada, że ma już 50 lat, ale wygląda na nastolatka. Taką z kolei być w rzeczywistości nie może, gdyż jest matką 10 dzieci w dużej rozpiętości wieku.

Swoją energię, witalność, młodzieńcze figury — jak twierdzi — zawdzięcza temu, że żyjąc w

CAF



Ostatnio otwarto w Warszawie wystawę, która wzbudziła wielkie zainteresowanie nie tylko miłośników szachów, ale i amatorów królewskiej gry.

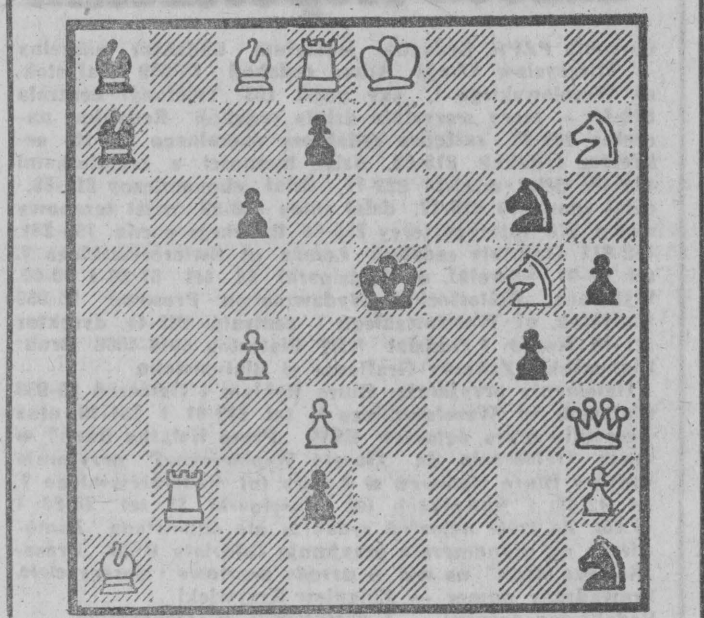
Ekspozycją były figury szachowe z drewna, kości słoniowej, marmuru, cementu, stali, aluminium, tworzyw sztucznych i rzadkich minerałów. Niektóre z nich to figury, których można rozrywać i łączyć w nowe partie. Inne — jak chociażby wykonane z kości słoniowej przez mistrzów indyjskich, to miniaturowe rzeźby. Oprócz bierki zaprezentowano także gry elektroniczne. Każdy ze zwiedzających mógł zmierzyć się z komputerem szachowym.

Ekspozycję na wystawie dostarczył muzeum francuskie oraz prywatni kolekcjonerzy. Tych ostatnich nie brakuje w Warszawie. Już od lat szczytem ich kolekcji jest zbieranie szachów. Do najcenniejszych kolekcjonerów należał zmarły w 1984 r. FRYDERYK ALLIÉ. W swym testamentie przekazał kolekcję szachów liczącą ok. 400 pozycji mistrzowi Grenoble. Niestety, zaginiony został bardzo szybko. Wartościowe rzeźby. Przerzucił za książki.

Parowski zbieracz JEAN MAUNOURY, współpracując z agentami handlowymi z 14 krajów, zdołał zebrać ponad 200 kompletów figur. W swej kolekcji posiada m.in. XIV-wieczny komplet z kamienia i figur z epoki Ludwika XIV wykonane z krystalu i srebra.

Z innych kolekcji na czoło wysuwa się zbiór JOHNA G. WHITE'a zmarłego w 1928 r. w wieku 85 lat. Zbiór zdobył, przekazał Bibliotece Publicznej w Cleveland (USA). Przedstawiają one imponującą ilość figur, które nie miały w sobie żadnej wartości. W rzeczywistości były to figury z drewna, które w rzeczywistości były to figury z drewna, które w rzeczywistości były to figury z drewna.

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania, wylosujemy nagrodę książkową.



Redaguje
kandydat na mistrza
DARIUSZ KLIMASZEWSKI

RELAKS

Plotki o kobietach

Ulubienica Warszawy, diva operetkowa, Lucyna Messal, spotkała kiedyś na ulicy swą rywalkę, Wiktoria Kamecką. Gdy gładziły miny się, obdarzając czuującymi uśmiechami, Messalka szepnęła do swojej towarzysza:

— Widziałeś jak ona fatalnie wygląda. Aż miło popatrzyć — dodała rozpromieniona.

★

Uwielbiany przez kobiety, bardzo urodziwy aktor przedwojenny, Kazimierz Junosza Stepowski zapłynął kiedyś przez bardzo niedźwiedźnego i zuchwałego kolegę czy żyje z żoną.

— Czyś ty zwariował — zachnął się pan Kazimierz. — Przecież żona to przyjaciółka. A kłóży się z przyjaciółkami. No są oczywiście takie świni, ale ja o nich nie mówię.

★

Arcydziwny aktor, Władysław Grabowski, powiedział kiedyś o sławnej tragiczce, Stanisławie Wysockiej:

— Ona ma pięćdziesiąt lat i to samych przestępstw.

★

Podziwiana przez koleżanki, dziewczyna urodzona w rodzinie artystów, skonstruowała kiedyś z miną osoby naprawdę doświadczonej:

— Trzy czwarte mężczyzn bardziej interesują się tymi kobietami, które im okazują zainteresowanie, niż tymi, które mają piękne nogi.

★

Pewien młody i bardzo nieśmiały człowiek został przedstawiony Brigitte Bardot. Z wrażenia i szczęścia po prostu zaniemógł. Wobec przedstawiającego się milczenia aktorka postanowiła podjąć rozmowę:

— Nazwijm się Brigitte — usmiechnęła się ośmielając — a pan?

— Ja, nie — wydukał młody człowiek cichutko.

★

Wysyłając arcybiskupa de Molines na ważne stanowisko ambasadora Francji w Londynie, Napoleon dał mu ważne instrukcje:

— A przede wszystkim wyślij go z wyjątkiem obiadu. I nie zapomnij o kobietach...

W TELEWIZJI



W sobotę, 5 lipca zobaczymy francuski film fabularny pt. „Robert i Robert” w reż. Claudea Leloucha (reżyser na zdjęciu). CAF — M. Bromiaruk



W poniedziałek, 7 lipca w Letnim Przeglądzie Komedi Teatru TV zobaczymy sztukę W. Fillera i J. Koffy „Wielki Dodek” a wśród wykonawców m.in. Ludwik Sempiłowski i Bohdan Łazuka.

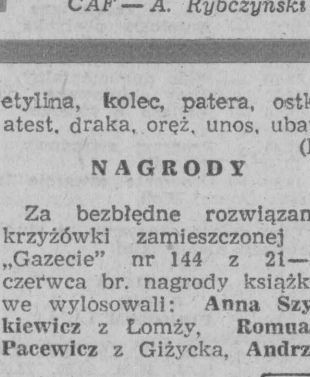
Na zdjęciu: Bohdan Łazuka w jednej ze sztuk. CAF — A. Rybczyński



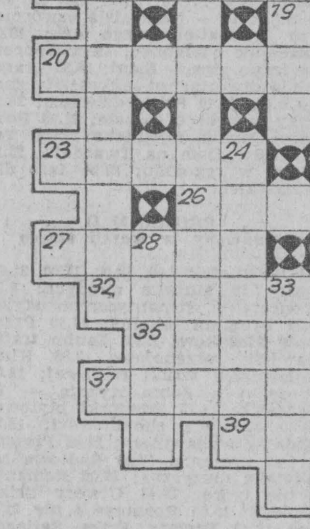
W środę, 9 lipca w programie „Komedie filmowe 7 stacji” zobaczymy film prod. CSRS „Gwiazda spada w górę” z Kariem Göttem w roli głównej. Na zdjęciu: Kariem Gott. CAF — S. Dąbrowiecki



W czwartek, 10 lipca w Teatrze Sensacji sztuka B. P. Galdosa „Zjawia”, a wśród wykonawców Marek Barbasiewicz i Alicja Pawlicka. Na zdjęciu: Marek Barbasiewicz. CAF — A. Rybczyński



etylina, kolec, patera, ostka, atest, draka, oręż, unos, ubaw. (1b) Nagrody Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 144 z 21—22 czerwca br. nagrody książkowe wylosowali: Anna Szykiewicz z Łomży, Romuald Paciewicz z Glińska, Andrzej



„Taniec brzucha” — z dala od Piramid

Słynna Aleja Piramid w Kairze utraciła wkrótce swoje lokalne z pokazami „taniec brzucha”, stanowiące jedną z atrakcji turystycznych, zwłaszcza dla gości z państw Złotki. Lokale te mają zostać przeniesione do strefy pustynnej, rozciągającej się w odległości 30 km od Kairu. Wiele nocnych lokali uległo zniszczeniu w czasie ludowych zamieszek, zaś ich ponowne otwarcie w najbliższym czasie nie jest przewidziane.

Królowa Danii — kobieta pracująca

Królowa Danii, Margretha, rozpoczęła niedawno pracę w charakterze projektantki kostiumów do telewizyjnego serialu bajek Andersena. Do obowiązków królowej należało będzie również wybór materiałów przeznaczonych na kostiumy oraz kontrola nad pracą szwalni. Królowa zatrudniona została na zasadzie obowiązków w telewizji stawkę wynagrodzeń, z tym jednak, że jej uposażenie przekazywane będzie na cele charytatywne. Duńska władczyni zajmowała się poprzednio ilustrowaniem znanej powieści Tolkienu „Hobbit” oraz tłumaczeniem książek, m.in. utworów Simone de Beauvoir z francuskiego na duński.

Encyklopedia roślin

Naukowcy z państw członkowskich RWPG opracowali encyklopedię genetycznych zasobów roślin, przydatną do tworzenia nowych gatunków wysoko wydajnych kultur rolniczych. Publikacja zawiera pełną charakterystykę 200 tys. wzorów flory uprawianej i dziko rosnącej, przechowywanych w Instytucie Hodowli Roślin im. N. Wawilowa w Leningradzie oraz w bankach roślin w krajach socjalistycznych.

Nowa metoda diagnostyki

Radzieccy lekarze opracowali nową metodę diagnostyki zawału mięśnia sercowego. Opiera się ona na badaniach enzymów, których ilość we krwi znacznie wzrasta w czasie zawału. Najbardziej charakterystycznym z nich jest kreatynkinaza. Określając jej poziom we krwi można w ciągu 10 minut bezbłędnie określić granice zawału i stopień porażenia mięśnia sercowego.

Do 11 razy sztuka

Małżeństwo zamieszkałe w Birmingham, któremu urodził się 11-ty kolejny syn, oświadczyło, iż zrezygnowało z podjęcia decyzji o następnych „prób” doczekania się upragnionej córki. „Musimy przestać na „krykietowej” denastce” — powiedział szczęśliwy ojciec, podkreślając, że dalsze starania o córkę stały się zbyt ryzykowne i zarazem kosztowne.

(M.D.)

Mniej więcej autentyczne

* Jaka jest nasza prasa? Takie pytanie postawił reporter „Dziennika Polskiego” młodym dziennikarom z afrykańskiego Beninu. W odpowiedzi usłyszał:

— Gazety w Beninie są takie jak wasze. Tyle, że średnio dziesięć razy grubsze.

Nie ilość stron, lecz jakość — rzec by można — jest najważniejsza.

* „Słowo Podlasia” poddało ostrej krytyce sposób rozdawania nagród na bożonarodzeniowej w Białej Podlaskiej. Chmury pyłu unoszą się i wderają do mieszkań. Ludzie protestują, lecz bezskutecznie.

Tylko młodzi nie mają pretensji. Ze spokojem patrzą na przyspieszoną hodowlę „wapińskich”...

* „Luz w modzie” lansuje „Tygodnik Piłki”:

„Obszerność jest sprawą znaną. Ciało gdzieś zgubione w gmatwaninie tkanin, zafasowane w proporcjach szerokości wypoduskowanych ramion, a jednak doskonale czytelne w tym nadmiarze materii, bo miejscami odsłonięte, wynurzające się z fałd, które są zresztą półprzezroczyste, nieco zwierne. Te nadmiary materiału mają służyć komponowaniu postaci w ruchomą rzeźbę”.

— Na chłopski rozum biorąc — powiedział Eustachy Giesewski, podolski z Baranek (gm. Juchnowiec) — najmodniejsza jest ta sukienka, która daje się najszybciej zerwać.

* Z handlowej łączki. Tygodnik „Wybrzeże” informuje, że w koszałskim sklepie spożywczym przy ul. Kniewskiego kajzerki w godzinach rannych kosztują po 3,30 zł, a po południu ceny rosną o 90 groszy.

Mieszkańcy miasta uważają, iż nie jest to sklep spożywczy, lecz raczej antykwariat...

* Prowadzone w kilku województwach kraju kontrole IRCh wykazały, że prawie połowa zakładów przemysłowych nie ma cenników — usług — dostępnych klientom do wglądu.

Skończyła reformę są cen, urzędowe, umowne i regulowane, dlaczego nie może być cen elastycznych — na oko fachowca.

LEKARZ RADZI

* „W bardzo wielu rodzinach na wsi jest taki obyczaj, iż do posilku siadają wszyscy do jednej miski. Siadają dziadkowie, rodzice i dzieci. Jest to zwyczaj, który powinien być usunięty. U ludzi wiejskich, na-

wet młodych dziewcząt i chłopaków, widzimy coraz więcej złotych zębów. Czem to się dzieje?

Jedną z najważniejszych przyczyn jest wspólna miseczka, szczególnie przy spożywaniu pokarmów płynnych, jak barszcz, mleko, i różne zupy. Każdy oślinia zupę, a niejednemu z nosa kapnie do miski. Przy takich pokarmach, jak mleko, widzimy szare smugi, to smarkociny, albo śliny. Niech jedno z jedzących będzie szczere, choć na zęby — zaraża innych. Spożywanie pokarmów ze wspólnej miski jest obrzydlive i niezdrowe.

Gdybyście mi najwymyślniejsze dali jado na wspólnej misce, nawet twaróg z cukrem, nigdyby go nie ruszył. Wolalibyśmy kartofle z solą, albo suchy kawał chleba. Czyż to taka trudność, albo koszt, dać każdemu jado na osobnej miseczce, która parę groszy kosztuje?

Wiadomo, jak wielkie znaczenie dla zdrowia człowieka mają zdrowe zęby; one pokarm rozdrabniają na kawałeczki, na miąższ; zmieszany w ten sposób pokarm zmieszany ze śliną, idzie do żołądka. Żołądek go przerabia, czyste wydziela do kiszek, byścienne rzeczy opuszczają się coraz niżej i wydzielają się pod postacią kału. Jeżeli żołądek dostaje pokarmy nieporządnie, niezmieszane, w zębach na miąższ to do żołądka dostają się kawałki; żołądek ma ciężką pracę.

Półki młody, nie odczuwasz tej pracy, ale jak się będziesz posuwał w latach, zaczną ci bole żołądkowe, kłuć, różne kurcze, rżnięcia i katar. Nieraz się zastanawiam, skąd się technicy biorą na wsiach naszych. Doszedłem do przekonania, że te choroby mają źródło w szczerbitych zębach i w niezrozumieniu, że nie wolno polykać pokarmów nieprzetworzonych i nieporządnie przykrytych. Pamiętaj, pokarmy dobrze przeżuć i przeżuć! (Gazeta Świąteczna nr 2683, rok 1932).

PARADA TYTUŁÓW

* „Lwy lgną do kobiet” („Sztandar Młodych”), „Diabeł jest kobietą” („Literatura”), „Piekielny smród niebiańskiej inicjatywy” („Dziennik Ludowy”), „Bóg odwrócił się od SKR” („Sztandar Młodych”), „Pszczółka Maja w Komisji Planowania” („Przełom”), „Tęcza” („Głowa w ruch — para buch!” („Razem”), „Minister chroni zęby” („Sztandar Młodych”).



Dziele tego niezwykłego Orderu spłoty się z dziełami zakonu Bożogrobów, znanych bardziej pod nazwą Miechowitów. Początek ich sięga czasów wypraw krzyżowych i udziału w tych walkach Henryka Sandomierskiego. W wyprawie polskich rycerzy brał udział także Jaksza herb Gryf, pan na Miechowie, „mał bogobojny i zasobny w dostatki ziemskie”. Po dwuletnim pobyście w Jerolimie Jaksza uzyskał zgodę patriarchy Almeria na zabranie do Polski jednego z zakonników, Stróża Grobu Zbawiciela. Był nim Marcin Gall, któremu patriarcha powierzył misję założenia w Polsce zakonu. Jaksza obdarzył zakon dobrami w Miechowie, Zagrzycach i Komorowie. Od miejsca osiedlenia się zakonników zwano ich najczęściej Miechowitami.

Naczelnym zwierzchnikiem zgromadzenia posiadał między innymi przywilej nadawania oznaki zakonnej czyli podługiego krzyża podwójnego, osobom świeckim, które w sposób szczególny zasłużyły się zakonowi. Jednak każdorazowe nadanie oznaki przez Miechowitów musiało być zatwierdzone w Jerolimie. Dopiero w 1374 r. patriarcha Wilhelm mianował przeora miechowskiego „generałem” zgromadzenia, usamodzielniając go w ten sposób. Zwolniono go również od obowiązku zwracania do patriarchy w sprawie nadawania oznaki. Z biegiem lat liczba świętych Miechowitów zaczęła powiększać się bardzo szybko.

Tak oto wyglądał tzw. „order miechowski”, który nadawany był w końcu XVIII i na początku XIX wieku. Z niego też wielokrotnie kłono w listach utworach Fredy i wielu pamiętnikach dziewiętnastowiecznych.

Już w końcu XVIII w. uważano „Krzyż Jerolimski-Miechowski” — jeszcze łana nazwa, pomimo że nie niewarta błyskotki bez znaczenia. Można ją było bez trudu otrzymać za pieniądze.

O dalszych dziełach orderu za tydzień.

Kształt oznaki pozostawał przez długie stulecia niezmieniony. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. gdy rozwinęła się w Polsce „gorączka orderowa” i powszechnie o to blaskotki zaczęto zabiegać, zmieniła się również oznaka. Wydułona formę krzyża, przerobiono na krzyż sześciokątny z medalem w środku i literami C.J. (Crux Jerolimiana — Krzyż Jerolimski). Zamiast wyszywanej w materiale oznaki zaczęto wykonywać emaliowane i zrobione w kruszcu krzyże. Upodobniły się one do orderów, o które tak właśnie zabiegano. Miejsce poznaczki zajęła ludzka próżność.

Za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego wprowadzono do Krzyża Jerolimskiego białą i pod taką nazwą był on znany — jeszcze jedna zmiana. Czerwone błękitne ramiona krzyża wzięto w głąb, do uszka ozdoby dodano oronę i zawieszono tę nową ozdobę orderową na wstędze czarnej z karmazynowym brzegiem. Ramiona krzyża emaliowane były na pomarańczowo. W środku liter C.J. na białym emaliowanym polu. Strona odwrotna gładka — złota, w środku liter medallion z oznaką zakonu na czarnym tle.

Tak oto wyglądał tzw. „order miechowski”, który nadawany był w końcu XVIII i na początku XIX wieku. Z niego też wielokrotnie kłono w listach utworach Fredy i wielu pamiętnikach dziewiętnastowiecznych.

Już w końcu XVIII w. uważano „Krzyż Jerolimski-Miechowski” — jeszcze łana nazwa, pomimo że nie niewarta błyskotki bez znaczenia. Można ją było bez trudu otrzymać za pieniądze.

O dalszych dziełach orderu za tydzień.

NUMIZMATYK